

Sygn. akt II A Ka 98/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2019r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSA Ewa Leszczyńska-Furtak

Sędziowie SA Ewa Gregajtys (spr.)

SO (del.) Katarzyna Capałowska

Protokolant sekr. sąd. Sylwester Leńczuk

przy udziale Prokuratora Ewy Prostack

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2019r. sprawy:

- B. G. (1) urodzonego (...) w W., syna J. i R. z domu J.*

oskarżonego z art. 148 § 1 kk z 1969r.

- M. S. urodzonej (...) w W., córki Z. i H. z domu S.*

oskarżonej z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk z 1969r.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 23 stycznia 2019r, sygn. akt V K 102/18

- 1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że wymiar kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego B. G. (1) podwyższa do 10 (dziesięć) lat a na podstawie art. 63 § 1 kk na jej poczet zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 3 marca 2017r. od godziny 16.00 do dnia 14 sierpnia 2019r,*
- 2. wyrok w pozostałej części wobec oskarżonego B. G. (1) utrzymuje w mocy,*
- 3. wyrok wobec oskarżonej M. S. uchyla i sprawę w tej części przekazuje Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania,*
- 4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów Z. P. i K. P. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł obejmujące 23% VAT z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w instancji odwoławczej,*
- 5. zwalnia oskarżonego B. G. (2) od ponoszenia kosztów sądowych postępowania apelacyjnego obciążając wydatkami Skarb Państwa*

UZASADNIENIE

B. G. (1) został oskarżony o to, że w bliżej nieustalonym dniu, nie wcześniej niż w dniu 20 stycznia 1995r. i nie później niż 30 września 1995r. w mieszkaniu przy ul. (...) w W., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia,

zadał Z. S. cios nożem w okolice serca, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej, skutkujących jego zgonem na miejscu przestępstwa, tj. o czyn z art. 148 § 1 kk z 1969r.

M. S. została oskarżona o to, że w bliżej nieustalonym dniu, nie wcześniej niż w dniu 20 stycznia 1995r. i nie później niż 30 września 1995r. w mieszkaniu przy ul. (...) w W., działając w zamiarze dokonania przez B. G. (1) zabójstwa Z. S. z użyciem noża, tj. czynu z art. 148 § 1 kk, udzieliła mu pomocy psychicznej w ten sposób, że będąc na miejscu przestępstwa, po tym jak B. G. (1) powiedział, że dokona zabójstwa Z. S. oraz wziął do ręki nóż kuchenny, a następnie udał się do pokoju zajmowanego przez pokrzywdzonego, obserwowała jak zadał cios nożem Z. S., manifestując w ten sposób swoją pełną aprobatę i solidaryzowanie się z zamiarem sprawcy, przez co ułatwiła mu popełnienie tego przestępstwa, przy czym w czasie czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu, tj. o czyn z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk z 1969r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie wyrokiem z dnia 23 stycznia 2019r. w sprawie V K 102/18, w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu B. G. (1) uznał go za winnego tego, że nieustalonego dnia w miesiącach maj-czerwiec 1995r. w W., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Z. S. zadał mu cios nożem w klatkę piersiową na wysokości serca, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała skutkujące jego zgonem, tj. czynu z art. 148 § 1 kk i za to, na podstawie art. 148 § 1 kk, wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności zaliczając na jej poczet, na podstawie art. 63 § 1 kk, okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 3 marca 2017r. godz. 16.00 do dnia 23 stycznia 2019r. Oskarżoną M. S. Sąd uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Sąd, orzekając na podstawie art. 230 § 2 kpk o dowodach rzeczowych, nakazał zwrócić oskarżonej M. S. te opisane w punktach 16-32, 33, 35, 36, 38 i 40 postanowienia na k. 1428, a oskarżonemu B. G. (1) – opisane w punktach 1-8 tego postanowienia, natomiast dowody rzeczowe opisane w punktach 9-15, 37, 39 nakazał pozostawić w aktach sprawy.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońców oskarżonych – adwokatów Z. P. i K. P. kwoty po 1992, 60 zł tytułem kosztów obrony z urzędu, oskarżonego B. G. (1) zwolnił od obowiązku uiszczenia opłaty i pozostałych kosztów postępowania w sprawie przejmując je na rachunek Skarbu Państwa, kosztami postępowania w części dotyczącej oskarżonej M. S. obciążył Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych B. G. (1) i M. S.. Powołując się na art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił:

1. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk, art. 167 kpk oraz art. 410 kpk poprzez zaniechanie dążenia do wyjaśnienia istotnych dla meritum sprawy okoliczności faktycznych, a w szczególności czynieniu ustaleń faktycznych w sposób dowolny, na podstawie wyselekcjonowanego materiału, nie zaś wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych dowodów, akcentującej przy tym – wbrew zasadzie obiektywizmu – głównie okoliczności korzystne dla oskarżonych B. G. (1), a w szczególności dla M. S. i to bez należytego uzasadnienia takiego stanu rzeczy, oparciu orzeczenia o wybiórczą i niezgodną z obowiązującymi zasadami ocenę zgromadzonego materiału dowodowego a także niewyczerpanie inicjatywy dowodowej poprzez zaniechanie podjęcia ustaleń procesowych weryfikujących informacje o śmierci świadka A. G.,

a w konsekwencji

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na niewłaściwym uznaniu, iż brak podstaw do przypisania oskarżonej M. S. czynu zarzucanego w akcie oskarżenia, a ponadto stwierdzenia, że czyn zarzucony oskarżonym miał miejsce w nieustalonym dniu w okresie maj-czerwiec 1995r., podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przeprowadzona zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk i 424 kpk prowadzi do wniosku, iż M. S. popełniła zarzucany jej w akcie oskarżenia czyn a składane przez nią wyjaśnienia, w swojej treści – poza przyznaniem się do popełnienia zarzucanego jej czynu

– stanowiły przyjętą linię obrony, zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na takie zawężenie czasookresu wskazanego w akcie oskarżenia jakiego dokonał Sąd meriti

a ponadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na niezgodnych z materiałem dowodowym ustaleniach odnośnie okoliczności wskazanych w treści art. 53 § 1-3 kk w stosunku do oskarżonego B. G. (1).

Prokurator, podnosząc takie zarzuty, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji w zakresie czynu zarzuconego oskarżonej M. S. a nadto o zmianę opisu czynu przypisanego B. G. (1) poprzez uwzględnienie w jego treści czasookresu czynu zarzuconego w/w aktem oskarżenia oraz podwyższenie orzeczonej względem oskarżonego kary do kary nie wyższej niż 25 lat pozbawienia wolności, który to wniosek sprecyzował na rozprawie odwoławczej wnosząc o orzeczenie kary 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie w takim zakresie, jaki znalazł odzwierciedlenie w wyroku sądu odwoławczego.

Rozpoznawaną sprawę uznać należy za szczególną w każdym jej aspekcie, który to wniosek jest uprawniony przede wszystkim wobec okoliczności ujawnienia będącej jej przedmiotem zbrodni determinujących określony sposób gromadzenia materiału dowodowego i końcowy efekt tych czynności. Zabójstwo Z. S. zostało ujawnione ponad 21 lat po jego zaistnieniu i pomimo podjęcia szeregu czynności zmierzających do uzyskania jakichkolwiek śladów materialnych przestępstwa, działania te okazały się bezskuteczne. W rezultacie na materiał dowodowy sprawy złożyły się dowody osobowe, zasadniczo wyjaśnienia oskarżonych. Nie umniejszając przy tym rangi pozostałych, zgromadzonych przez oskarżyciela dowodów, ich przydatność dla rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy wynikała wyłącznie z powstałej na tej podstawie możliwości weryfikacji wypowiedzi M. S. i B. G. (1), a precyzując, niewielkich elementów ich wyjaśnień. Tak ukształtowana podstawa oskarżenia powoduje trudności w procesie dowodzenia - nie wymaga bowiem wiadomości specjalnych okoliczność, że dowody osobowe ze swej istoty podlegają najszerszej modyfikacji uwarunkowanej z jednej strony naturalnym procesem zacierania zdarzeń w pamięci, z drugiej, ich celowym, zatem intencjonalnym, modyfikowaniem. W rozpoznawanej sprawie ma to o tyle istotne znaczenie, że pierwsze wyjaśnienia na okoliczność zabójstwa pokrzywdzonego, oskarżeni złożyli ponad 21 lat po jego zaistnieniu a relacja oskarżonego co do roli M. S. nie była konsekwentna. Trafnie także Sąd Okręgowy dostrzegł, że do ujawnienia przez oskarżonego B. G. (1) zabójstwa Z. S. doszło w szczególnej dla niego sytuacji motywacyjnej, skoro miało to miejsce w ramach swoistego odwetu na współoskarżonej za wezwanie policji i zarzucenie mu popełnienia przestępstwa na jej szkodę.

Materiał dowodowy zgromadzony w takich warunkach i odpowiednio do nich ukształtowany, w procesie oceny i przekładania jej wyników na ustalenia faktyczne, wymagał od Sądu orzekającego ponad przeciętnej uwagi, wręcz skrupulatności przy analizie indywidualnej wartości każdego dowodu, ale także jego wartości na tle całokształtu okoliczności sprawy. Zadaniu temu Sąd Okręgowy nie do końca sprostał. Słusznie bowiem podnosi prokurator, że koncentrując się na części materiału dowodowego, Sąd pomiął, bądź zbagatelizował okoliczności wynikające z jego całokształtu. Uchybienia w tej sferze czynią słusznymi zarzuty apelacji skierowane wobec rozstrzygnięcia Sądu co do oskarżonej M. S. i skutkowały uwzględnieniem wniosku apelacji w tym zakresie.

Odnosząc się do tych ocen i ustaleń Sądu Okręgowego, które skutkowały uwolnieniem oskarżonej od odpowiedzialności karnej za zabójstwo Z. S., w pierwszej kolejności, dla porządku, przypomnieć należy, że oskarżyciel zarzucił M. S. udzielenie współoskarżonemu pomocy psychicznej do zabójstwa Z. S.. Podzielając rozważania Sądu Okręgowego na temat istoty pomocnictwa podkreślenia wymaga, że warunkiem odpowiedzialności za taką formę niesprawczego współdziałania jest ułatwienie sprawcy popełnienia czynu zabronionego. Pomocnictwo, które takiego efektu nie powoduje jest działaniem prawnie obojętnym. Ułatwienie, do którego ustawodawca odwołuje się w treści art. 18 § 3 kk (art. 18 § 2 kk z 1969r.), w przypadku pomocnictwa psychicznego, to forma wsparcia dla sprawcy, przy czym wsparcie to musi mieć charakter obiektywny i istotny, utwierdzić go w podjętej decyzji o popełnieniu

czynu zabronionego. Warunkiem odpowiedzialności za pomocnictwo psychiczne jest zatem podjęcie obiektywnie postrzegalnego oddziaływania na psychikę wykonawcy takiego czynu.

Przenosząc te uwagi na sferę motywacyjną zaskarżonego wyroku stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy rekonstruując stan faktyczny sprawy w kontekście zarzutu postawionego M. S., szczegółowej analizie poddał wnioski opinii biegłych psychiatrów i psychologa co do jej stanu psychicznego. Dowód ten ma niewątpliwie istotne znaczenie w sprawie, jednak wnioski opinii nie mogą być oceniane w oderwaniu od pozostałych dowodów, z pominięciem wynikających z nich okoliczności. Rację ma zatem prokurator, gdy wywodzi, że Sąd uchybił w tym zakresie regulacji art. 410 kpk.

Oceniając istotne dla ustalenia zamiaru oskarżonej okoliczności poprzedzające zabójstwo Z. S., Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł skrajnie niekorzystne warunki panujące w rodzinie a w konsekwencji mieszkaniu rodziny S.. Pokrzywdzony był alkoholikiem, osobą wielokrotnie karaną i osadzaną w zakładach karnych, gdzie podczas hospitalizacji psychiatrycznej zdiagnozowano u niego charakteropatię pourazową. Pomimo pozostawania w związku małżeńskim z H. S., utrzymywał on bliskie relacje z inną kobietą, przyprowadzał ją także do mieszkania, gdzie przebywała jego żona i córka z partnerem. Uwzględniając wyjaśnienia oskarżonych, jak również zeznania świadków – żony i sąsiadów Z. S. – za bezsporną uznać należy okoliczność, że był on osobą konfliktową, agresywną a w konsekwencji trudną w codziennym życiu. Sąd Okręgowy, czyniąc ustalenia faktyczne co do zdarzeń poprzedzających zabójstwo Z. S. przyjął, że oskarżeni parę miesięcy wcześniej, wobec uciążliwych zachowań Z. S. wobec córki i żony... rozważali, jak można by się pozbyć z domu jej ojca (k. 5 uzasadnienia). Sąd przyjął zatem, że choć oskarżeni nie poczynili w tym zakresie żadnych ustaleń, to jednocześnie zachowania pokrzywdzonego nie skłoniły ich do planowania przyszłości poza domem rodzinnym M. S., natomiast rozważali pozbycie się z mieszkania jej ojca. W dacie zabójstwa Z. S. i także w związku z jego osobą, doszło do kolejnej nerwowej sytuacji, wynikającej z tego, że oskarżony B. G. (1) po powrocie z pracy nie mógł dostać się do mieszkania, w którym przebywał wówczas pokrzywdzony. Z. S. nie otworzył mu drzwi - celowo, bądź dlatego, że z powodu uszkodzenia słuchu, mógł nie słyszeć dobijania się do drzwi. B. G. (1) musiał długo oczekiwać na powrót z praktyk M. S. i dopiero wówczas, razem z nią, dostał się do mieszkania. Dokonując analizy okoliczności dotyczących przebiegu zdarzeń w mieszkaniu przy ul. (...), bezpośrednio poprzedzających dźgnięcie nożem Z. S., Sąd poddał szczegółowej analizie wypowiedzi B. G. (1), w mniejszym natomiast stopniu odniósł się do wyjaśnień M. S., gdy okoliczności wynikające z jej wypowiedzi mają zasadnicze znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonej. M. S. konsekwentnie wyjaśniała, że po tym, gdy weszli do mieszkania, udali się do małego pokoju, tam usiedli i wówczas B. G. (1) powiedział, że jakby zabił ojca to mielibyśmy spokój. Podała, że jak B. „wrzucił temat zabójstwa” to ja siedziałam i myślałam co tu zrobić... Nic nie odpowiedziałam, a B. powiedział, że idzie po nóż. Ja dalej nie zareagowałam (k. 54v). Tłumacząc takie swoje zachowanie, oskarżona wskazała ja na to nie zareagowałam, nie wiedziałam wtedy, co mam ze sobą zrobić (k. 55, podkreślenia SA). Tak szczegółowe przytoczenie wypowiedzi oskarżonej służy wykazaniu, że współoskarżony poinformował ją nie tylko o zamiarze zabicia jej ojca, ale także o tym, w jaki sposób zamierza to zrobić. Treść wypowiedzi do oskarżonej dotarła i była dla niej zrozumiała. M. S. werbalnie nie zareagowała a taką swoją postawę wytłumaczyła tym, że nie wiedziała co ma ze sobą zrobić. Powyższe oznacza zatem, że proces myślowy oskarżonej po zakomunikowaniu jej przez partnera życiowego zamiaru zabicia jej ojca i sposobu jego realizacji, nie odnosił się do osoby Z. S., a tego, co ona ma ze sobą zrobić. Uwzględniając przy tym treść wyjaśnień B. G. (1) i kontekst zaistniałej sytuacji, nie budzi wątpliwości, że potrzebował on swoistej aprobaty swojej partnerki życiowej dla realizacji przestępczego zamierzenia, skoro to dotyczyło osoby jej ojca. B. G. (1), w świetle wyjaśnień obojga oskarżonych, był bardzo zdenerwowany na pokrzywdzonego, bo to z jego powodu nie dostał się do mieszkania, lecz mimo to nie podjął żadnych działań wobec Z. S. przed ich przedstawieniem współoskarżonej. Sąd Okręgowy w tym zakresie szczegółowo odwołał się do treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa wskazując na młody wiek oskarżonej w dacie czynu i jej uległość wobec partnera wynikającą także z cech zdiagnozowanej osobowości zależnej. Nie umniejszając znaczenia tych okoliczności, które wynikają z opinii i zostały poddane szerokiej analizie Sądu, trudno nie zgodzić się z prokuratorem, że sytuacja, wobec której została wówczas postawiona oskarżona - przedstawiony jej przez współoskarżonego zamiar i sposób uśmiercenia jej ojca - nie była tego typu, by dla jej prawidłowej oceny, wymagana była szczególna dojrzałość emocjonalna i społeczna, jakkolwiek specjalna wiedza, czy intelekt ukształtowany choć na przeciętnym poziomie. B. G. (1), w świetle zgodnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonych, w sposób jednoznaczny wyartykułował wobec M. S. zamiar zabójstwa jej ojca i przedstawił sposób jego

dokonania, a efekt jego realizacji miał zapewnić obojgu spokój (mielibyśmy spokój – k. 54v wyjaśnienia oskarżonej). Omówioną postawę oskarżonej, wynikającą – co wymaga podkreślenia - z jej relacji, ocenić należy w kontekście ustalenia poczynionego przez Sąd Okręgowy a przywołanego także wyżej, że oskarżeni już kilka miesięcy wcześniej rozmawiali o pozbyciu się jej ojca z mieszkania. Wobec trudnej sytuacji w domu, pomimo młodego wieku, osiągnięcia dochodów, nie planowali swojej wyprowadzki z Ostrobramskiej, ale zastanawiali się nad możliwością pozbycia się uciążliwego domownika, na marginesie - głównego lokatora mieszkania.

Choć późniejsze wzajemne relacje oskarżonych, jak i sposób ich funkcjonowania, były dalece nieprawidłowe, uwarunkowane alkoholizmem obojga, to ocena ta nie może mieć zastosowania do sytuacji z dnia zabójstwa, wówczas były bowiem prawidłowe. M. S. nie podawała w szczególności, by w 1995r. bała się partnera i by to ze strachu przyjęła taką postawę, a wręcz przeciwnie, wyjaśniła, że to dopiero po zabójstwie ojca zaczęła odczuwać lęk przed B. G. (1) (k. 144, podkreślenie SA ...B. miał na mnie bardzo duży wpływ, po tym wszystkim potem zaczęłam się jego bać...).

Odnosząc się do zachowania oskarżonej bezpośrednio po zabójstwie Z. S., to zgodnie z jej relacją - widziała ciało ojca w dużym pokoju, zatem tam, gdzie B. G. (1) zadał cios nożem, tym samym oskarżona udała się do tego pokoju po to, by ciało zobaczyć. Po poćwiartowaniu zwłok przez konkubenta i ich zapakowaniu do toreb, oskarżona wraz z B. G. (1) wywiozła je (dwukrotnie), następnie wspólnie sprzątała mieszkanie, m. in. zmywając ślady krwi. Podała w końcu, że po tygodniu od zabicia ojca, wraz z matką zgłosiła jego zaginięcie na policji (k. 42v, k. 53). Słusznie podnosi Sąd Okręgowy, że zachowanie oskarżonej po zabójstwie Z. S. nie podlega ocenie jako pomocnictwo do tego czynu, nie pozostaje jednak bez znaczenia dla ustaleń w zakresie jej zamiaru. Ten bowiem podlega rekonstrukcji w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, zatem także te zachowania, które miały miejsce po jego dokonaniu. Trafnie w tym zakresie prokurator odwołuje się do zeznań świadka A. W.. Świadek rzeczywiście niekonsekwentnie podaje, od kogo i kiedy dowiedział się o dokonaniu przez B. G. (1) zabójstwa Z. S., jednak to jego relacja ze śledztwa, gdy jako źródło takiej wiedzy wskazuje oskarżoną, znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach B. G. (1), który przyznał, że z tego co wie M. S. mówiła innym o tym zdarzeniu (k. 32v). A. W. zeznał wówczas, że wiedział o zabójstwie od oskarżonej, wiedział, że B. G. (1) dokonał tego nożem i że poćwiartował ciało. Zeznał, że M. S. nie podała mu żadnych szczegółów, nie wskazywała na swoją rolę w zdarzeniu (k. 35 ...nie mówiła kiedy dokładnie to było i w jaki sposób się rozegrało. Nie mówiła mi jaką rolę w tym odegrała). Od oskarżonej świadek wiedział także, że B. G. (1) zabił jej ojca, żeby ona miała spokój. W konsekwencji, choć świadek podawał, że nie znał szczegółów zdarzenia, to jednak oskarżona przekazała mu najistotniejsze jego elementy, pomijając jednak jakiegokolwiek okoliczności dotyczące jej zachowania. Nie ulega zatem wątpliwości, że relacjonując zdarzenie swojemu późniejszemu konkubentowi, oskarżona przedstawiła tylko te okoliczności, które wyłącznie B. G. (1) łączyły z przestępstwem na szkodę jej ojca.

Odnosząc się w końcu do stanowiska Sądu, że sposób konstrukcji zarzutu postawionego M. S. wykracza poza właściwą jej prostotę przekazu (k. 16 uzasadnienia) podnieść należy, że zarzut ma obejmować komplet znamion przestępstwa a sama prawno-karna ocena zachowania sprawcy odzwierciedlonego w stanie faktycznym, należy do Sądu i ze swej istoty, dla osoby bez wykształcenia prawniczego, instytucje prawa materialnego mogą być niezrozumiałe, czy trudne. Oskarżona nie wskazywała jednak, by nie rozumiała faktycznej podstawy postawienia jej w stan oskarżenia. Relacjonując zdarzenia wielokrotnie akcentowała, że nie brała udziału w zabójstwie ojca, ani w rozkawałkowaniu zwłok (k. 55). M. S. nie zarzucono jednak współsprawstwa w zabójstwie Z. S. a pomocnictwo i to psychiczne do tego czynu. Różnica pomiędzy sprawcą a pomocnikiem wyraża się w stosunku każdej z tych osób do czynu. Dla sprawcy (współsprawcy) przestępstwo, w którym uczestniczy, niezależnie od tego, czy osobiście realizuje wszystkie jego znamiona, jest jego przestępstwem, postrzega je jako swoje przedsięwzięcie. Pomocnik nie traktuje czynu jako swojego przestępstwa, uważa je za cudze, stąd własny w nim udział traktuje jako uczestnictwo w cudzym przedsięwzięciu. Wobec powyższego, argumenty Sądu odnoszące się do stanowiska procesowego oskarżonej wówczas, gdy przyznała się do zarzutu, uznać należy za nader uproszczoną interpretację jej postawy.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora co do oskarżonej M. S., wyrok w tej części uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. W jego toku Sąd Okręgowy podda szczegółowej analizie wszystkie okoliczności wynikające z materiału dowodowego, w szczególności zrelacjonowane przez M. S. jej zachowanie wobec przedstawionego przez konkubenta zamiaru zabójstwa jej ojca, jak i sposobu jego

realizacji, a w końcu i przyczyny, dla której B. G. (1) zwrócił się z tym do oskarżonej. Dokonując ocen i ustaleń w tym zakresie, Sąd uwzględni całokształt okoliczności sprawy, a zatem zarówno zdarzenia poprzedzające zabójstwo, w tym rozmowy oskarżonych na temat trudnej sytuacji w domu wynikającej z zachowaniem Z. S. i tego, w czym upatrywali możliwości jej rozwiązania, jak i zdarzeń, które miały miejsce bezpośrednio po zabójstwie i rolę w nich oskarżonej. Do rekonstrukcji tego, czy i jaki zamiar towarzyszył oskarżonej w dacie zabójstwa jej ojca, niezbędne jest bowiem poddanie szczegółowej analizie wszystkich zachowań oskarżonej jako uzewnętrznionych jego przejawów. Opinia biegłych psychiatrów i psychologa ma w tym kontekście istotne znaczenie, nie niweluje jednak okoliczności wynikających z pozostałego materiału dowodowego sprawy.

Chybiony i to w stopniu oczywistym jest natomiast zarzut apelacji w tej części, gdy skarżący wykazuje wadliwość ocen a w ich następstwie ustaleń Sądu Okręgowego co do daty zabójstwa Z. S., a precyzując zawężenia okresu, w jakim do przestępstwa doszło, w stosunku do przedziału czasowego przyjętego przez prokuraturę w akcie oskarżenia. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd poddał szczegółowej analizie dowody zgromadzone na powyższą okoliczność i wywiódł z nich słuszny wniosek, że do zabójstwa pokrzywdzonego doszło w miesiącach maj-czerwiec 1995r. Ustalenie to wynika z relacji obojga oskarżonych, ale co istotne, jako jedna z niewielu w sprawie okoliczności, podlega częściowej weryfikacji w oparciu o dokumenty, co do których nie ujawniły się podstawy podważające ich wiarygodność. Powtórzyć zatem należy, że z przywołanych dowodów wynika, że do zabójstwa Z. S. doszło w czasie, gdy jego żona H. S. przebywała w szpitalu psychiatrycznym, a oskarżona M. S. odbywała praktyki zawodowe. Ta ostatnia okoliczność jest o tyle istotna, że z tego powodu była nieobecna w domu i w dniu zabójstwa B. G. (1) oczekiwał na jej powrót po to, by dostać się do mieszkania. Z relacji oskarżonych wynika nadto, że było wówczas ciepło, oskarżony wprost wskazał, że po dwóch dniach ciało pokrzywdzonego było już czuć, podał także, że po zabójstwie wyszli z mieszkania, siedzieli na dworze przy piwie (k. 32). Weryfikując te okoliczności, Sąd słusznie wskazał, że z zapisów w dokumentacji leczenia H. S. wynika, że była hospitalizowana w D. od 20 stycznia do 26 czerwca 1995r. i wówczas, także po powrocie z ostatniej przepustki w maju, nie odnotowano zmiany w jej sytuacji rodzinnej. Przy kolejnym przyjęciu w/w do tej samej placówki, co miało miejsce w styczniu 1996r. odnotowano na podstawie wywiadu z pacjentką, że od czerwca 1995r. mąż nie pojawił się w domu (k. 229, 488-489). Uwzględniając przy tym, również udokumentowane, zakończenie przez M. S. w dniu 31 lipca 1995r. praktyk zawodowych w zakładzie małżonków P. (k. 384), doprecyzowanie daty przestępstwa na okres przyjęty w opisie czynu przypisanego B. G. (1) jest prawidłowe, w pełni uzasadnione wynikami czynności dowodowych. Argumentacja prokuratora w tym zakresie ograniczona do kwestionowania wartości wpisów w dokumentacji leczenia H. S. z uwagi na ich źródło, zatem dane od samej pacjentki, nie może być skuteczna, skoro ustalenia Sądu wynikają ze zdecydowanie szerszej podstawy dowodowej, aniżeli ta, do której odwołuje się autor apelacji. W konsekwencji, zarzut apelacji w tym zakresie jak i okoliczności przywołane na jego poparcie, uznać należy za bezpodstawne i to w stopniu oczywistym. Wskazać przy tym należy, że wynikający z art. 413 § 2 pkt 1 kpk wymóg zawarcia w wyroku skazującym dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu nakłada na Sąd obowiązek doprecyzowania wszystkich jego elementów, zatem także daty. W sprawie rozpoznawanej, z uwagi na ograniczenia dowodowe, nie ma możliwości określenia czasu zabójstwa pokrzywdzonego konkretnie oznaczoną datą, skoro jednak omówiony przez Sąd materiał dowodowy pozwalał w sposób pewny ulokować to przestępstwo w węższym przedziale czasowym, to modyfikacja opisu czynu w tym zakresie była nie tylko uprawnieniem, ale i obowiązkiem Sądu.

Sąd Apelacyjny w części podzielił także zarzut apelacji skierowany wobec rozstrzygnięcia co do wymiaru kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego B. G. (1). Rację ma prokurator, gdy podnosi, że Sąd Okręgowy wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności w najniższym ustawowym wymiarze w niewłaściwym stopniu uwzględnił te okoliczności, które zgodnie z art. 53 § 1 i 2 kk winien mieć na względzie.

Zgodzić się należy z Sądem, gdy czyniąc rozważania w zakresie zastosowania właściwej sankcji karnej wobec oskarżonego dostrzeżę szereg okoliczności świadczących na jego korzyść. To oskarżony ujawnił przestępstwo a jego wyjaśnienia w istotnej części umożliwiły ustalenie, w jakich okolicznościach do niego doszło. Trafne jest także ustalenie, że oskarżony dotychczas nie był karany. Te okoliczności mają istotne, czy wręcz zasadnicze znaczenie łagodzące, jednak nie niwelują tych obciążających w takim stopniu, by uznać, że karę sprawiedliwą wobec

oskarżonego, współmierną do wagi czynu, jest kara w najniższym ustawowym wymiarze, jak przyjął Sąd. W tym zatem zakresie argumentacja prokuratora zasługuje na uwzględnienie.

Słusznie wywodzi skarżący, że ujawnienie przez oskarżonego zabójstwa Z. S. nie było spowodowane wewnętrznym odruchem, poczuciem winy, a nastąpiło w akcie odwetu na byłej partnerce za wezwanie policji. W konsekwencji, nie umniejszając efektu postawy oskarżonego, trudno przyjąć, by motyw jego działania wymagał szczególnego uznania. Trafnie prokurator wskazuje także na wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu wyrażający się nie tylko w samym jego charakterze, a w szczególności nieodwracalnym skutku, ale i okolicznościach, w tym rozkawałkowaniu zwłok pokrzywdzonego. Nie kwestionując zatem zgodnie i wiarygodnie relacjonowanych przez oskarżonych znacznych uciążliwości, jakie niosło ze sobą wspólne zamieszkiwanie z pokrzywdzonym, oskarżony pomimo młodego wieku, zatrudnienia i dochodów z tego uzyskiwanych, nie rozważał innej możliwości rozwiązania sytuacji, aniżeli pozbycie się pokrzywdzonego z domu. Trudno w końcu nie zgodzić się z prokuratorem, gdy wywodzi, że także funkcjonowanie oskarżonego po dokonaniu przestępstwa nie może być ocenione tak, jak przyjął Sąd. Oskarżony rzeczywiście jest osobą niekaraną, jednak uzależnioną od alkoholu, co istotnie wpłynęło na jego relacje z rodziną, na tym także tle dochodziło do awantur, często skutkujących interwencjami policji, taka też sytuacja miała miejsce w dacie zatrzymania oskarżonego.

Uwzględnienie tych wszystkich okoliczności, uprawnia stanowisko prokuratora, że rozstrzygając o karze, Sąd pominął, bądź nie nadał właściwej rangi tym przesłankom, które zgodnie z art. 53 § 1 i 2 kk winien mieć na względzie orzekając w tym zakresie. Nie umniejszając bowiem faktu, ani rangi okoliczności łagodzących, które Sąd omówił, nie równoważą one tych o charakterze obciążającym w takim stopniu, by karę w najniższym ustawowym wymiarze uznać za zasłużoną i sprawiedliwą, zatem taką, która spełni indywidualne cele wobec oskarżonego, ale także te w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym środowiska, w którym funkcjonowali oskarżony i pokrzywdzony.

Z omówionych powodów nie jest jednak uprawnione żądanie prokuratora, by orzec wobec oskarżonego B. G. (1) karę 25 lat pozbawienia wolności, sam skarżący nie podniósł argumentów wniosek ten wspierających. Kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą o szczególnym charakterze, orzekaną wówczas, gdy waga przestępstwa i jego okoliczności, a także właściwości i warunki osobiste sprawcy, przemawiają za realizacją jako priorytetu zapobiegawczego celu kary. W rozpoznawanej sprawie, wobec okoliczności omówionych wyżej a także przez Sąd Okręgowy, sytuacja taka nie zachodzi. Sam skarżący wykazał się w tym zakresie brakiem stanowczości - czym innym jest bowiem żądanie podwyższenia wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności, czym innym żądanie jej orzeczenia w wymiarze 25 lat, a wniosek zawarty w apelacji obu tych żądań dotyczy.

Wobec powyższych okoliczności, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego B. G. (1) i podwyższył wymiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności do 10 lat, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania oskarżonego od 3 marca 2017r. do 14 sierpnia 2019r. Kara w takim wymiarze a zatem przekraczająca dolny próg ustawowego zagrożenia, uwzględnia kryteria jej wymiaru ujęte w art. 53 § 1 i 2 kk, jest karą sprawiedliwą, adekwatną do charakteru okoliczności mających wpływ na jej kształtowanie.

Rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania odwoławczego, Sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia, uznając, że jego sytuacja materialna i perspektywa długoletniej izolacji uzasadnia takie orzeczenie. Rozstrzygnięcie o kosztach należnych obrońcom z tytułu sprawowanej obrony z urzędu znajduje uzasadnienie w treści art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z § 4 ust. 1 i 3 i § 17 ust. 1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tj. Dz. U. 2019.18).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.